

EKSPERCI: POLSKA SKAZANA NA IMPORT WĘGLA

Przy obecnej koniunkturze polskie kopalnie mogłyby rentownie wydobywać i sprzedawać więcej węgla, niż są dziś w stanie wydobyć. Aby utrzymać wydobycie, górnictwo wymaga inwestycji, które nie wyeliminują jednak rosnącego importu węgla - wskazują eksperci i szefowie górniczych spółek.

Kondycja i perspektywy górnictwa węgla kamiennego były w poniedziałek tematem dorocznej konferencji w Katowicach. Jej uczestnicy byli zgodni, że dzięki restrukturyzacji i koniunkturze sektor węglowy odzyskał stabilność i rentowność, stanął jednak - z powodu niedoinwestowania w minionych latach - przed barierą niemożności szybkiego zwiększania wydobycia. By zaspokoić potrzeby rynku, konieczne jest zwiększenie importu węgla m.in. z Rosji.

Zobacz także: [Wadliwe przepisy: skokowy import rosyjskiego węgla i komunikacyjny armageddon w 2018 r. \[KOMENTARZ\]](#)

Według danych Agencji Rozwoju Przemysłu (ARP) w ciągu trzech kwartałów tego roku polskie kopalnie wydobyły ponad 3 mln ton węgla mniej niż w tym samym czasie ubiegłego roku. Import węgla energetycznego wzrósł w tym czasie - jak mówił w poniedziałek prezes podlubelskiej kopalni Bogdanka Krzysztof Szlaga - o 2 mln ton, z ok. 4 mln to ponad 6 mln ton.

W ocenie prezesa Bogdanki wzrost importu o 2 mln ton, czyli tyle, ile podlubelska kopalnia wydobywa w ciągu jednego kwartału, w stosunku do wielkości polskiego rynku, nie jest znaczącą wielkością. „Chodzi raczej o gwałtowność wzrostu importu, powodującą pytanie, czy logistyka, porty, przewoźnicy są na to gotowi” - powiedział prezes Szlaga, oceniając, że import węgla w kolejnych latach będzie normalnym zjawiskiem.

„Spodziewam się, że niedobór węgla energetycznego w Polsce będzie trwał przez najbliższe lata (...). Powinniśmy przyzwyczaić się do sytuacji, że będziemy importować zarówno grube sorty, jak i miały. To będzie stan, z którym będziemy musieli się w najbliższym czasie zmierzyć” - wskazał Szlaga.

Jego zdaniem niewielki niedobór węgla na krajowym rynku nie powinien martwić polskich producentów, którym taka sytuacja daje komfort pracy „pełną parą”, optymalizacji jednostkowego kosztu produkcji oraz zbytu całości wydobytego węgla. „Samo to, że mamy lekki niedobór węgla, nie jest złe. Pytanie, jak szybko dochodzi do sytuacji, kiedy jako rynek musimy się zmierzyć z importem. W Polsce nastąpiło to w dosyć gwałtowny sposób” - mówił prezes Bogdanki.

Również b. wicepremier, twórca programu reformy górnictwa w końcu lat 90., Janusz Steinhoff uznał dalszy wzrost importu węgla do Polski za prawdopodobny. „Nic nie wskazuje na to, by poziom nowych inwestycji nadążał za poziomem redukcji mocy w tych kopalniach, które kończą swoje zasoby i muszą być zlikwidowane” - mówił Steinhoff.

„Jesteśmy skazani na import węgla, ale musimy też inwestować w rodzimym górnictwie (...). Należy

zapalić zielone światło dla inwestycji w wydobywanie węgla kamiennego i brunatnego; także dla przedsięwzięć, które chce realizować w Polsce kapitał prywatny, w tym zagraniczny” – ocenił b. wicepremier, według którego nawet przy zwiększeniu inwestycji w górnictwie „nie ma dużych czas na to, żebyśmy byli samowystarczalni, jeśli chodzi o węgiel kamienny”.

Prezes Górnictwej Izby Przemysłowo-Handlowej (GIPH) Janusz Olszowski wskazał, że największym problemem polskiego górnictwa jest jego niedoinwestowanie w minionych latach, skutkujące obecnie brakiem odpowiedniego frontu wydobywczego.

„Węgla można byłoby więcej wydobyć i więcej sprzedać, ale na kopalniach odbija się kryzys ostatnich lat (...). By górnictwo mogło dalej funkcjonować, musi inwestować, już w dniu dzisiejszym” – podkreślił Olszowski, przywołując scenariusze zawarte w nowym rządowym programie dla górnictwa, zgodnie z którymi w 2030 r. Polska nadal będzie potrzebować węgla: ok. 70 mln ton rocznie ton w scenariuszu bazowym, 85 mln ton w scenariuszu rozwojowym oraz co najmniej 54-55 mln ton w scenariuszu minimalnym.

Zobacz także: [Bendzera: problemy polskiego górnictwa zmuszają nas do zagranicznej aktywności \[SKANER\]](#)

Minister energii Krzysztof Tchórzewski, który przekazał uczestnikom katowickiej konferencji swoje multimedialne przesłanie, zapewnił, że górnictwo ma przed sobą pewną przyszłość. Jak mówił, w ciągu najbliższych kilkudziesięciu lat Polska nie zmniejszy produkcji energii elektrycznej z węgla. Udział węgla w strukturze produkcji energii będzie malał, ale będzie to efektem pokrywania dynamicznie rosnącego wzrostu zużycia prądu innymi nośnikami niż węgiel, a nie mniejszego korzystania z węgla.

„Nie możecie zmniejszyć produkcji, nie możecie zmniejszyć wydobycia” – mówił szef resortu energii do przedstawicieli górniczych spółek. Katowicki oddział ARP prognozuje, że tegoroczne wydobycie węgla oraz jego sprzedaż ukształtuje się na poziomie 66-67 mln ton. W ubiegłym roku kopalnie wydobyły niespełna 70,4 mln ton węgla, a sprzedały ponad 73,1 mln ton (m.in. węgiel zgromadzony na zwałach).

Import węgla do Polski w ciągu ośmiu miesięcy tego roku (ostatnie dane podane oficjalnie przez ARP) wyniósł 7,3 mln ton, wobec 8,3 mln ton w całym ubiegłym roku (w tym 5,2 mln ton do końca sierpnia 2016 r.). Wzrósł przywóz węgla zarówno z Rosji, jak i innych krajów. Według prognoz na koniec tego roku import będzie znacząco wyższy od ubiegłorocznego.

Uczestnicy poniedziałkowej konferencji podkreślali, że zwiększenie krajowego wydobycia węgla wymaga również likwidacji barier administracyjnych, które utrudniają np. przedłużanie koncesji wydobywczych oraz uzyskiwanie nowych koncesji.

„Przy obecnym stanie naszych kopalń, z których większość to kopalnie stare, z wyeksploatowanymi złożami, jeżeli nie wybudujemy nowych kopalń, nie damy rady zaspokoić zapotrzebowania – tak w dniu dzisiejszym, jak i w najbliższych latach (...). Mamy bardzo bogate zasoby węgla; trzeba zrobić wszystko, żeby ktoś chciał w nie inwestować” – apelował prezes GIPH Janusz Olszowski, wzywając m.in. do uproszczenia procedur uzyskiwania koncesji.

Olszowski przypomniał, że do 2020 r. wygasną 32 koncesje na wydobycie węgla kamiennego i brunatnego. „Sprawa powinna być załatwiona systemowo; inwestor nie wybuduje kopalni, jeśli przez siedem lat będzie starał się o koncesję na eksploatację, a wcześniej o koncesję na rozpoznanie złoża” – powiedział prezes Izby.

Według danych ARP w ciągu trzech kwartałów tego roku polskie górnictwo węgla kamiennego

wypracowało ponad 1,6 mld zł zysku netto. Dzięki wzrostowi cen węgla kopalnie zwiększyły przychody o 22 proc., przy spadku produkcji o ok. 6 proc. Osiągnięte w tym roku przez branżę wskaźniki finansowe są najlepsze od kilku lat, choć zauważalny jest spadek wydobycia węgla o ponad 3 mln ton i spadek jego sprzedaży o ok. 4,8 mln ton, przy jednoczesnym wzroście o ponad 2 mln ton importu tego surowca.

Zobacz także: [Prezes Energo: Era węgla się kończy](#)

kn/PAP